

Protokół nr 13/25
z posiedzenia Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska
Rady Powiatu Wodzisławskiego w dniu 24 września 2025 roku

W dniu 24 września 2025 roku o godz. 14.00 w sali narad Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, przy ul. Bogumińskiej 2, odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Wodzisławskiego.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wydanie opinii do projektów uchwał Rady Powiatu Wodzisławskiego w następujących sprawach:
 - a) wyrażenia zgody na zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego,
 - b) zmiany uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego Nr XXVIII/295/2021 z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Wodzisławski oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków,
 - c) powierzenia Gminie Marklowice zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Gminy Marklowice w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej,
 - d) powierzenia Gminie Mszana zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Gminy Mszana w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej,
 - e) powierzenia Miastu Pszów zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Miasta Pszów w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej,
 - f) powierzenia Miastu Rydułtowy zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Miasta Rydułtowy w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej.
4. Planowane inwestycje i remonty drogowe w 2026 roku.
5. Gospodarka łowiecka na terenie Powiatu Wodzisławskiego a ochrona zwierząt.
6. Sprawy bieżące.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
9. Zakończenie posiedzenia Komisji.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz otworzył obrady posiedzenia Komisji i na podstawie listy obecności stwierdził wymagane quorum.

W posiedzeniu udział wzięli następujący członkowie Komisji:

1. Marek Rybarz – Przewodniczący Komisji,
2. Mirosław Andreczko- Wiceprzewodniczący Komisji
3. Marek Hawel,
4. Renata Glenc,
5. Marek Tumułka,
6. Iwona Wajsman,
7. Robert Wala,
8. Jan Zemło.

Lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

- Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik,
- Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak,
- Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Pani Ewa Zając,
- Starszy Inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Pani Dominika Styrnol,
- Prezes Koła Łowickiego „Róg” Pan Mirosław Pełeszuk,
- Łowczy Koła Łowickiego „Róg” Pan Artur Jędrzyk,
- Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł,
- Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz,
- Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński,
- Nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Pan Grzegorz Adamczyk,
- Specjalista ds. łowiectwa w Nadleśnictwie Rybnik Pan Kacper Paturej,
- Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnic Radlin II Pan Ireneusz Górecki.

Ad. 2

Komisja w głosowaniu jednogłośnie przyjęła proponowany porządek obrad posiedzenia, przy 8 głosach za, bez głosów wstrzymujących się, bez głosów przeciwnych i Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz przystąpił do jego realizacji.

Ad. 3

- a. Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Radny Pan Robert Wala poprosił o wyjaśnienie czego dotyczy autopoprawka.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak powiedział, że decyzją Zarządu Powiatu dołożona została piąta linia, która będzie przebiegała z Mszany do Rydułtów przez Włodzisław Śląski i Radlin, tak by objąć wszystkie miejscowości Powiatu. Wyjaśnił, że wynika z kilku aspektów. Pierwszy aspekt to taki, aby komunikacją powiatową można było dojechać do wszystkich miejscowości. Drugi aspekt to zapowiadane ograniczenie liczby kursów przez Międzygminny Związek Komunikacyjny i zapowiadane przez ten Związek ograniczanie ulg pasażerom, którzy reprezentują najsłabsze grupy, czyli osobom z niepełnosprawnościami, młodzieży, dzieciom i seniorom.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 7 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

- b. Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie zmiany uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego Nr XXVIII/295/2021 z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Wodzisławski oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Radny Pan Robert Wala zapytał, czy dobrze rozumie, iż dopisanie piątej linii nie spowodowało konieczności wprowadzenia autopoprawki również do tej uchwały, ponieważ przystanki znajdujące się na tej linii są już uwzględnione.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że przystanki dotyczą wszystkich przystanków, które funkcjonują przy drogach powiatowych.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 7 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

- c. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie powierzenia Gminie Marklowice zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Gminy Marklowice w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

Radny Pan Robert Wala zapytał, czy kwoty dotacji uległy zmianie.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik odpowiedział, że ostatnia zmiana, jaka miała miejsce była w 2023 roku. Obecnie zmiana będzie dotyczyć wyłącznie gminy Mszana ze względu na to, że przez długi czas nie waloryzowano tam ilości chodników, które wybudowano w tym czasie w gminie i to jest kwestia 2300 zł na rok.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy jest możliwość wprowadzania uchwał co dwa lata, zamiast dokonywania ich corocznie.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że wystąpił z taką propozycją do gmin. Będzie musiał to powtórzyć, bo od pandemii i skoków cen, które miały miejsce, każda z gmin jest chętna, ale przy jednoczesnym uwzględnieniu waloryzacji. Dodał, że są to rozmowy typowo negocjacyjne i zależne od budżetu. Powiedział, że nie chciałby w samych umowach ujmować waloryzacji cen. Wspomniał, że z gminą Radlin podpisano umowę na trzy lata, z tym, że gmina przejęła całość utrzymania.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 8 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

- d. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie powierzenia Gminie Mszana zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Gminy Mszana w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Brak głosów w dyskusji.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 8 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

- e. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie powierzenia Miastu Pszów zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Miasta Pszów w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Brak głosów w dyskusji.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 8 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

- f. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik przedstawił projekt uchwały Rady Powiatu Wodzisławskiego w sprawie powierzenia Miastu Rydułtowy zadania publicznego zarządzania drogami powiatowymi położonymi w granicach administracyjnych Miasta Rydułtowy w zakresie letniego i zimowego utrzymania chodników dróg powiatowych oraz utrzymania zieleni przydrożnej. Projekt uchwały wraz z uzasadnieniem stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Brak głosów w dyskusji.

Komisja w głosowaniu jednogłośnie wydała pozytywną opinię do powyższego projektu uchwały przy 8 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

Ad. 4

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik przedstawił informację na temat planowanych inwestycji i remontów drogowych w 2026 roku. Informacja stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał o projekt ulicy Raciborskiej w Gorzycach.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że obecny etap to uzyskiwanie tak zwanego ZRID-u czyli zezwoleń na realizację inwestycji drogowej. Zaznaczył, że dokumentacja została złożona w architekturze, a sam proces jest długotrwały, jednak przewiduje, że pozwolenia powinny zostać uzyskane w ciągu około pół roku.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy zjazdy zostały ustalone z mieszkańcami.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że dwóch mieszkańców wносиło swoje uwagi. Przekazał, że wyjaśnienia w tym zakresie zostały przedstawione do wydziału architektury.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz odniósł się do opracowania dokumentacji projektowej pn. rozbiórka wiaduktu w ciągu ul. Piaskowej w Gorzycach. Zapytał, jak długo będzie ważny projekt po opracowaniu dokumentacji.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik odpowiedział, że pozwolenie na budowę jest ważne 2 lata. Z tym, że szacuje, iż dokumentację będzie się opracowywać przynajmniej za trzy lata.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy można oszacować koszt tego wiaduktu.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że obecnie szacuje się około 10 mln zł, natomiast trudno wnioskować co będzie za trzy bądź pięć lat i jaka będzie wówczas koniunktura. Zauważył, że zadanie to obejmuje likwidację tymczasowego wojskowego obiektu, który nadal funkcjonuje i musi zostać zlikwidowany. Dodał, że budowa, będzie prowadzona obok tego obiektu, a przebudowa układu drogowego spowoduje, że droga zostanie „wyprostowana”.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz stwierdził, że zapewne niektórym rozwiązanie to może się nie spodobać.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że budując obiekt należy go zaprojektować bez ograniczeń nośności, w najwyższej klasie A.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy obecna nawierzchnia wytrzyma większą nośność.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik odpowiedział, że ta, która jest teraz zrobiona wytrzyma, ale ta, która jest po drugiej stronie obiektu nie wytrzyma. Zaznaczył, że innym problemem w Czyżowicach jest nawierzchnia drogi dojazdowej do ronda, która mimo niedawnego remontu już pęka z uwagi na brak podbudowy. Dodał, że w rejonie ronda jest ciasno, co utrudni przejazd ciężkiego transportu.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz powiedział, że ma nadzieję, iż ograniczy to w jakiś sposób ruch samochodów ciężarowych.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Mirosław Andreczko zapytał o budowę chodnika na ulicy Centralnej w Połomii. Powiedział, że rozumie, iż jest to kontynuacja.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik odpowiedział, że jest to kontynuacja i całość prac, które pozostały do wykonania tego odcinka. Dodał, że oczekuje na decyzję ze strony gminy dotyczącą zakresu prac oraz finansowania, gdyż wstępnie wójt wyraził zgodę, ale szczegóły jeszcze nie zostały ustalone.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Mirosław Andreczko zapytał, czy zakres prac obejmuje odcinek do granicy z Markowicami.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik odpowiedział, że w tym zakresie mowa jest o kwocie około 1,5 mln zł.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Mirosław Andreczko zauważył, że w poprzednich latach udawało się fragmentami wymieniać nawierzchnię na ulicy Centralnej. Obecnie nawierzchnia

naprawiana jest przy użyciu remontera. Zapytał, czy mieszkańcy w dalszym ciągu mogą liczyć na naprawę najbardziej zniszczonych nawierzchni.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że nie może zagwarantować w 100% naprawy nawierzchni w miejscu wskazanym przez Radnego. Dodał, że planowane jest wykonanie nakładek natomiast dokładny zakres będzie znany po rozliczeniu tych robót, które zostały wykonane do dnia dzisiejszego.

Radny Pan Robert Wala odniósł się do zadań dofinansowanych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zauważył, że Dyrektor PZD wspomniał, że decyzja w sprawie ulicy Głoczyńskiej zapadnie do końca roku. Zapytał, czy dotyczy to innego naboru niż tego na ulicy Czarnieckiego, czy też obu zadań, ponieważ interesuje go termin decyzji dotyczącej drogi nr 5021.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że nabór na drogę 5021 odbył się w sierpniu bieżącego roku, natomiast nabór na ulicę Głoczyńską miał miejsce w sierpniu roku poprzedniego.

Radny Pan Robert Wala zapytał, do kiedy spodziewana jest decyzja w sprawie ulicy Czarnieckiego.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że w grudniu powinna zostać ogłoszona lista zadań zakwalifikowanych do dofinansowania, wraz z informacją o przyznanych kwotach. Wyjaśnił, że wojewoda przekazuje wnioski do ministra, który następnie je akceptuje. Dodał, że w zeszłym roku nie uzyskano dofinansowania ponieważ Minister podjął decyzję o finansowaniu tych dróg, które ucierpiały w trakcie powodzi.

Radny Pan Robert Wala zwrócił uwagę na zły stan ulicy Wodzisławskiej na odcinku z Łazisk w kierunku Turzy Śląskiej, pod wiaduktem autostradowym. Dodał, że sygnalizuje ten problem po raz kolejny i ma świadomość, że Dyrektor PZD ma to na uwadze, a główną przeszkodą pozostają środki finansowe.

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śląskim z siedzibą w Syryni Pan Tomasz Wójcik powiedział, że wczoraj podpisał umowę na realizację tego zakresu. Dodał, że będzie on realizowany jeszcze w tym roku. Poinformował, że gmina Gorzyce pokryje 70% kosztów realizacji tego zadania.

Komisja zapoznała się z powyższą informacją.

Ad. 5

Informacja na temat gospodarki łowieckiej na terenie Powiatu Wodzisławskiego a ochrona zwierząt. Informacja stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz przywitał zaproszonych gości i powiedział, że dzisiejsze posiedzenie Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska poświęcone jest tematyce zwierząt łownych. Zauważył, że koła łowieckie systematycznie obserwują populacje dzikiej zwierzyny. Dodał, że myśliwi są bardzo potrzebni z uwagi na to, że dbają o populację zwierząt i przyrodę. Podkreślił, że gospodarowanie przez koła łowieckie jest bardzo potrzebne, ponieważ ich praca nie polega jedynie na odstrzale zwierzyny, ale przede wszystkim na dbaniu o nie, m.in. poprzez ustawianie ambon i dokarmianie w zimie. Powiedział także, że na dzisiejszym posiedzeniu poruszony zostanie sygnalizowany przez Radę Dzielnicy Radlin II problem zniszczeń powodowanych przez stada dzików, aby pomóc mieszkańcom i zminimalizować zagrożenie. Następnie odniósł się do zaproszonych gości i zapytał, na jakiej podstawie przeprowadzana jest internetyzacja dzika na terenie powiatu wodzisławskiego. Dodał, że z informacji jakie posiada każde koło łowieckie przeprowadza inwentaryzację i na podstawie tego decyduje, ile dzików może zostać odstrzelonych, a ile powinno pozostać.

Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz powiedział, że inwentaryzacja przeprowadzana jest z leśniczym danego obszaru. Wyjaśnił, że każdy obwód podzielony jest na pewne okręgi. Na przykład jego obwód jest na 19 okręgach i w każdym z nich szacuje się liczebność dzików. Na jego terenie zwykle ocenia się około 20 sztuk. Jednak dziki przemieszczają się między obwodami i czasami późną jesienią w jednym obwodzie bywa nawet około 40 dzików, które powodują poważne szkody. W związku z tym stara się jak najczęściej pozyskać jak najwięcej osobników. Zaznaczył, że choć koło liczy 20 członków, to aktywnie poluje jedynie około 10–15 osób, ponieważ część z nich ma problemy zdrowotne.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Koziół powiedział, że teren odvodu składa się z dwóch części. Jest teren obwodu całościowy i teren obwodu wyłączony na którym nie prowadzi się gospodarki łowieckiej z uwagi na tereny zurbanizowane, tereny jakichś zakładów przemysłowych, czy nieużytków przemysłowych. Dodał, że terenów wyłączonych jest bardzo dużo, ponieważ w ostatnim czasie praktycznie we wszystkich gminach powiatu wodzisławskiego obserwuje się dynamiczny rozwój zabudowy jednorodzinnej. Wiadomo, że tradycyjnie były tu zawsze duże zakłady przemysłowe z jakimiś przyległościami typu hałdy i to też zwykle są tereny wyłączone z obwodów. W związku z tym szacunki prowadzone są na terenach na których poluje się. Natomiast należy zdać sobie sprawę, że olbrzymia populacja dzików bytuje na terenach wyłączonych, na których nie prowadzi się gospodarki łowieckiej. Ponadto należy mieć świadomość, że dziki migrują między obwodami, ale migrują też z terenów wyłączonych na tereny, gdzie się poluje i odwrotnie. Wszystko tak naprawdę zależy od dostępności pokarmu, pogody i pory roku. Powiedział, że generalnie inwentaryzację dzika przeprowadza się metodą tak zwanych całorocznych obserwacji. Zauważył, że myśliwi przebywają w łowisku cały rok i wiadomo w jednym okresie dzików praktycznie w ogóle nie

ma, ale miesiąc czy dwa miesiące później może być ich już kilkadziesiąt. Poinformował, że zgodnie z przepisami inwentaryzację przeprowadza się w lutym. Zwrócił jednak uwagę, że zdarza się, że w lutym dziki nie występują na danym obszarze, co skutkuje raportowaniem stanu zerowego. Tymczasem w okresie wegetacji, zwłaszcza gdy posiana zostanie kukurydza, liczba dzików na tym samym terenie może wzrosnąć do 50–60 osobników. Podkreślił, że takie sezonowe różnice należy brać pod uwagę przy planowaniu gospodarki łowieckiej. Następnie powiedział, że obecnie planowanie dzika nie ma większego znaczenia ponieważ odstrzał dzików jest Nielimitowany z powodu występowania afrykańskiego pomoru świń. Dodał, że planowanie miało kiedyś znaczenie. W tej chwili dzik jest odstrzeliwany w maksymalnej ilości, niezależnie od tego ile dzików wyszacowano na wiosnę. Następnie poinformował, że w ostatnich 20,30 latach znacząco zmieniła się biologia dzika. Kiedyś przyrosty szacowały się na 100% stanu wiosennego, obecnie można przyjąć 400%. Wyjaśnił, że powodują to dwa czynniki. Pierwszy uprawa kukurydzy i rzepaku, drugi łagodny klimat, który powoduje, że dostępność pokarmu jest praktycznie nieograniczona, nawet w okresie zimowym. Zwrócił również uwagę na bardzo wysoką rozrodczość dzików. Wskazał, że zgodnie z wcześniejszą wiedzą biologiczną lochy przystępowały do rozrodu dopiero w drugim roku życia. Obecnie obserwuje się, że coraz częściej młode dziki są pokrywane już w pierwszym roku, podczas pierwszego okresu godowego. Wyjaśnił, że w przypadku dzików o zdolności rozrodczej nie decyduje wyłącznie wiek, lecz przede wszystkim masa ciała. Jeżeli młode osobniki szybko osiągną wagę 30–40 kg, zwłaszcza żerując na uprawach kukurydzy, dochodzi u nich do wcześniejszego dojrzewania płciowego. W efekcie coraz częściej spotyka się przypadki młodych loch mających potomstwo – od trzech do sześciu młodych. Dorosłe osobniki mogą mieć ich nawet kilkanaście.

Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz zwrócił uwagę, że obwód jego koła łowieckiego obejmuje 7500 hektarów, jednak polować można na powierzchni 2400 hektarów, rozmieszczonych w 14 enklawach. Podkreślił, że enklawy są ze wszystkich stron otoczone zabudową mieszkaniową oraz obiektami handlowymi, dlatego nawet jeżeli Marszałek wyznaczy kawałek zieleni na którym można polować, to stwarza to duże zagrożenie dla ludzi.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zwrócił uwagę, że nawet jeżeli teren nie jest wyłączony z polowań, to obowiązuje regulacja stanowiąca, że nie można oddać strzałów 150 m od zabudowań mieszkalnych. W związku z tym często jest tak, że teren teoretycznie nie jest wyłączony i można prowadzić na nim gospodarkę łowiecką, natomiast nie można polować, ponieważ są jeszcze dodatkowe regulacje zgodnie z którymi nie wolno strzelać do zwierząt w odległości mniejszej niż 150 metrów od zabudowań mieszkalnych.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy istnieje możliwość wyprowadzenia dzików z terenów zabudowanych poprzez np. stosowanie karmy.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Pan Grzegorz Adamczyk zauważył, że biologia dzika zmieniła się odkąd pojawiła się kukurydza na polach oraz wysokobiałkowa karma, co doprowadziło do tego, że okres godowy, który kiedyś przypadał na listopad, grudzień, a lochy

dochodziły do okresu dojrzałości płciowej w wieku dwóch lat, zmienił się. Obecnie zdarza się, że półroczna locha jest pokryta, co związane jest właśnie z karmą, dlatego nie można przewidzieć ile tych dzików się pojawi. Następnie powiedział, że dawniej dzik był zwierzęciem leśnym, bardzo pożytecznym w lesie. W tej chwili dzika tan nie ma, ponieważ ludzie spacerując w lesie, wypędzają dzika. Zauważył, że każde zwierzę potrzebuje do życia dwóch rzeczy. Spokoju i karmy. Zwrócił uwagę, że jeżeli zwiększy się polowanie na terenach nie wyłączonych z polowania, to dzik przeniesie się z tego miejsca na miejsca, gdzie ma spokój, czyli na nieużytki i hałdy gdzie będzie się spokojnie rozmnażał. Zaś gdy na polach pojawia się kukurydza, dziki nie opuszczają upraw, pozostają w nich i rozmnażają się. W tej chwili, jak zostało powiedziane, inwentaryzacja nie ma wpływu na pozyskanie dzików ze względu na ASF i brak limitów. Jednak należy pamiętać, że zwiększając polowanie na danym terenie, dzik traci spokój i przenosi się na te tereny gdzie nie można polować. Jako przykład podał sytuację jednego z miast w którym pojawiła się znacząca liczba dzików. Myśliwi powiadamiając odpowiednie służby i działając zgodnie z procedurami w pierwszym roku odstrzelił 60 dzików, w drugim 50, w trzecim 10, a w czwartym odstrzał nie był już konieczny, ponieważ dziki opuściły teren zurbanizowany z powodu zagrożenia i znów przeniosły się na inny teren. Stwierdził, że obecnie rzadko spotyka się dziki w lesie, chyba że po zbiorach kukurydzy. Wspomniał, że 30 lat temu koła łowieckie przyjeżdżały polować do lasu, w tej chwili okazuje się, że liczba dzików odstrzeliwanych przez koła łowieckie poza lasem przewyższa liczbę odstrzeliwaną przez koło na terenach leśnych. Podkreślił, że dopóki będzie karma na terenach zurbanizowanych, dziki będą tam bytować.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz powiedział, że nie jest przeciwny rozmnażaniu się dzików, które obecnie mają dobre warunki bytowe. Dodał, że myśliwi pozyskują mięso, które później odsprzedają. Zauważył, że celem nie jest eliminacja upraw np. kukurydzy, ale utrzymanie populacji na poziomie, który nie prowadzi do jej nadmiernego rozprzestrzeniania się. Następnie odniósł się do planów łowieckich. Zauważył, że w danych dotyczących zwierząt łownych widnieje punkt dotyczący szacowanej liczebności zwierząt łownych na dzień 10 marca 2025 na przykład w kole łowieckim „Róg” jest 25 sztuk. Planowana liczebność zwierzyny w dniu poprzedzających rozpoczęcie polowania wynosiła 88 sztuk, natomiast faktyczny odstrzał wyniósł 77 sztuk, co oznacza, że pozostało 11 sztuk. W związku z tym wychodzi, że liczba dzików jest niewielka, ponieważ szacowana ilość na koniec roku wynosi około 30 sztuk. Natomiast rozumie, że dziki liczone są tylko w obwodzie, zaś w rzeczywistości przemieszczają się i występują również poza jego terenem.

Łowczy Koła Łowieckiego „Róg” Pan Artur Jędrzyk wyjaśnił, że te liczby wynikają z tego, że szacowaną liczebność zwierzyny, w tym przypadku 25 sztuk, mnoży się razy przyrost dzika wynoszący 250 % co daje 88 sztuk. Ponadto wymogiem jest, aby pozostawić jednego dzika na 1000 hektarów. W związku z tym, że koło łowieckie „Róg” dzierżawi niecałe 12 000 hektarów, powinno zostać 11 dzików, czyli z tego wychodzi, że do odstrzału pozostaje 77 dzików i to są te liczby, które zawiera plan.

Radny Pan Robert Wala zauważył, że Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz wspominał o problemie z niewystarczającą liczbą myśliwych. Dodał, że w poprzedniej kadencji również słyszał, że na liście są osoby starsze, które ze względów zdrowotnych nie chodzą na polowania. Natomiast być może w innych kołach łowieckich kadry, która poluje jest więcej. Zapytał, czy istnieje możliwość wsparcia myśliwych z innych kół łowieckich w sytuacji pojawienia się problemu, takiego jak ten przedstawiony przez Radę Dzielnicy Radlin II.

Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz powiedział, że koło łowieckie „Lis” współpracuje z kołem łowieckim „Krzyk” z Wrocławia.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Pan Grzegorz Adamczyk powiedział, że jego zdaniem nie chodzi o kwestię ilości myśliwych, ponieważ nawet gdyby było ich stu i będą polować, to po miesiącu tych polowań, dzik wyczuje zagrożenie i przeniesie się na tereny, na których nie prowadzi się polowań. Zwrócił uwagę, że patrząc na mapę, około 70% stanowią tereny wyłączone z polowań, gdzie dziki mają spokój, ponieważ myśliwy z bronią nie może tam wejść.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zwrócił uwagę, że we wschodniej Polsce nie ma takiego problemu z obszarami wyłączonymi z polowań ponieważ występują tam tereny z niewielką ilością zabudowań.

Radny Pan Robert Wala zapytał, czy jeżeli ilość myśliwych nie stanowi problemu, istnieje inne rozwiązanie tej kwestii.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Pan Grzegorz Adamczyk powiedział, że jedynym rozwiązaniem byłoby pozbycie się wszystkich nieużytków, żeby zwierzyna nie miała się gdzie schować oraz niedokarmianie jej. Wówczas zwierzęta opuściłyby ten teren.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że problem tkwi również w tym, że wydaje się pozwolenia na budowę w terenach leśnych. Przykładowo w przypadku budowy domu w pobliżu lasu, wyłącza się 150 m dookoła z możliwości polowania. Ponadto jeżeli zabudowa wygląda w ten sposób, że jest dom, pole, dom, pole, to dziki bez problemu wchodzi w uprawy, takie jak kukurydza, i przebywają bardzo blisko domów. Dodał, że osoby budujące domy w takich miejscach powinny mieć świadomość, że dziki będą się tam stale pojawiać, czasem w większej liczbie, czasem w mniejszej, ale ich obecność będzie stała. Podkreślił, że nie ma możliwości jakimikolwiek metodami całkowicie zlikwidować dzikiej zwierzyny. Dlatego ważne są rozmowy z mieszkańcami i uświadamianie ich, że jeżeli np. nie ogrodzą swojego terenu to przyjdzie sarna bądź dzik, które mogą wyrządzić szkody.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński powiedział, że należy zadbać o tereny, które są zarośnięte, czyli nieużytki. Zauważył, że jeżeli miasto bądź gmina podejmie działania i zacznie wykaszć nieużytki to zwierzyna tam po prostu nie będzie. Jednak wiąże się to z dużym kosztem. Zaś z drugiej strony obecnie duży nacisk kładzie się na

tereny zielone w miastach, czyli łąki i nieużytki, ale wtedy należy mieć świadomość, że zwierzyna wypierana z lasu będzie przebywać właśnie na tych wyłączonych z użytkowania obszarach. Następnie zwrócił uwagę, na przemieszanie się watahy, która przy inwentaryzacji może powodować, że jedna wataha dzików może być liczona przez kilka kół łowieckich.

Radny Pan Jan Zemło powiedział, że z przekazanych informacji wynika, że około 75 % terenu jest wyłączona z polowań. Zastanawia się, czy nie dałoby się płoszyć zwierzyny w konkretne miejsce.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Pan Grzegorz Adamczyk odpowiedział, że płoszenie zwierzyny jest zakazane.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że czasami stosowane są naganiacze na polowaniu, jednak dziki przechodzą obok, oglądają się i w ogóle nie reagują. Podobna sytuacja jest z armatkami dźwiękowymi na kormorany, która działa tylko przez dzień lub dwa, potem ptaki się przyzwyczajają. Powiedział, że jedynym czynnikiem powodującym nietypowe zachowanie dzików jest pojawienie się wilka. Dodał, że na terenie powiatu wodzisławskiego pojawiły się pojedyncze osobniki, które przemieszczają się z kompleksu leśnego rybnicko-rudzkiego. Powiedział, że generalnie dzika zwierzyna taka jak jeleni, sarna czy dzik bardzo silnie reaguje na obecność wilka.

Radny Pan Marek Tumułka zauważył, że wiele zostało powiedziane na temat rosnącej populacji dzików, a także obaw ludzi z uwagi na to, że zwierzęta te ryją trawniki, niszczą ogrody oraz powodują szkody w uprawach. Natomiast nie wspomniano o realnych zagrożeniach związanych z rosnącą populacją dzików. W związku z tym poprosił o syntetyczną odpowiedź na czym polega problem z dzikiem czy on rzeczywiście zagraża ludziom oraz czy ktoś został poszkodowany przez dzika. Dodał, że jeśli takich przypadków nie było, to może należałoby je zostawić.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że obiektywnie można stwierdzić, że nie ma takich wydarzeń, ponieważ statystyki nie wskazują incydentów z udziałem dzików takich jak potrącenia na ścieżkach rowerowych czy obecność dzików na deptakach w centrum miasta. Natomiast chodzi o subiektywne poczucie bezpieczeństwa. Powiedział, że osoba słysząc szuranie, czy widząc watahę dzików, czuje się zagrożona, mimo, że realne zagrożenie może nie występować, jednak jest to kwestia subiektywnego odbioru.

Radny Pan Marek Tumułka stwierdził, że być może trzeba m.in. przyzwyczajać dzieci do obecności dzików.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zwrócił uwagę, że człowiek raczej unika kontaktu z dzikiem, natomiast dzik jest najbardziej inteligentny ze zwierząt i bardzo szybko uczy się, dlatego jeżeli nie czuje zagrożenia ze strony człowieka, to on do tego człowieka idzie, szczególnie jeżeli tam ma spokój i jedzenie. Zwrócił również uwagę, że w okresie wiosennym ludzie bardzo dużo spacerują, również z psami, na terenach leśnych i polnych, dlatego bywa,

że dzik staje się agresywny ponieważ broni swoich młodych. Dodał, że spacerując na takich terenach ludzie często puszczaają psa luzem. Jeśli pies sprowokuje dziką, to dzik może zaatakować. Podkreślił, że ludzie nie są tego świadomi. Wspomniał, że 10 lat temu, przed rozpoczęciem odstrzału redukcyjnego, było dużo zgłoszeń. W pierwszym roku odstrzelono kilkadziesiąt dzików, w kolejnych latach liczba była niższa i po kilku latach problem ten zniknął, ale była to praktycznie 10 letnia praca. Dodał, że wówczas odstrzału dokonywała firma. Przekazał, że koszt odstrzału jednego dzika to obecnie około 900 zł. Następnie powiedział, że głównym problemem wynikającym z obecności dzików są olbrzymie szkody w uprawach sięgające dziesiątek, a nawet setek tysięcy złotych. Zaznaczył, że gdyby nie prowadzono odstrzału redukcyjnego, wartość tych szkód w ciągu trzech-czterech lat mogłaby wzrosnąć do poziomu milionowego. Zauważył, że z hektara dobrej jakości kukurydzy można uzyskać około 12 ton ziarna. W przypadku zniszczenia dwóch hektarów przez dziki, straty mogą wynieść około 20 000 zł.

Radny Pan Marek Tumółka zauważył, że wspomniana starta to cena odstrzału około 20 dzików.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zauważył, że jeżeli odstrzału dzika dokonuje myśliwy z koła łowieckiego, otrzymuje od 100 do 200 zł w skupie. Natomiast jeżeli firma wykonuje usługę, to za tą usługę się płaci. Myśliwi robią to za darmo.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz powiedział, że dzik jest własnością Skarbu Państwa, dlatego to Skarb Państwa powinien częściowo płacić za szkody. Stwierdził, że wówczas nie byłoby problemu. Natomiast w praktyce wszelkie koszty ponoszą koła łowieckie albo marszałek.

Łowczy Koła Łowickiego „Róg” Pan Artur Jędrzyk powiedział, że w przypadku gdy dzik jest niewidoczny w uprawach rolnych, a mimo to niszczy plody rolne, to koło łowieckie jest odpowiedzialne za wypłatę odszkodowań. Dodał, że myśliwy dokonując odstrzału dzika nie może po prostu zabrać tuszy, tylko musi za nią zapłacić według ceny obowiązującej w skupie. Podkreślił, że koło łowieckie nie otrzymuje dzików za darmo. Środki ze sprzedaży trafiają do koła łowieckiego i są wykorzystywane m.in. na wypłatę odszkodowań za szkody w uprawach, a także uzupełniane ze składek członkowskich. Zauważył, że jeśli dzik jest widoczny, zwłaszcza gdy pojawia się w mieście, trzeba się zastanowić jak rozwiązać problem. Podkreślił, że konieczne jest wsparcie kół łowieckich, które zajmują się utrzymaniem dzików w lasach lub na polach, z dala od terenów miejskich. Dodał, że otrzymywali różne ilości kukurydzy przeznaczonej na pasy zaporowe i poletka zbytkowe, które mają na celu przytrzymanie dzików oraz innych dzikich zwierząt.

Specjalista ds. łowiectwa w Nadleśnictwie Rybnik Pan Kacper Paturej odniósł się do pytania dotyczącego realnych problemów z dzikami i powiedział, że pierwszą szkodą niematerialną jest zachwianie poczucia bezpieczeństwa. Szczególnie problematyczne jest poczucie zagrożenia wyjścia z domu. Zaznaczył, że takie obawy wynikają często ze strachu,

niedoinformowania czy może przez realne zagrożenie, jednak nie odnotowano przypadków, w których dziki atakowałyby ludzi z zamiarem wyrządzenia im krzywdy. Powiedział, że nie można tak uosabiać dzików, jak często ma to miejsce. Druga szkoda to taka, za którą zgodnie z ustawą o lasach nie przysługuje odszkodowanie, czyli szkoda m.in. w ogrodzeniu czy trawnikach. Natomiast trzecia szkoda to szkoda w uprawach i płodach, za które zadośćuczyni koło łowieckie albo marszałek. Dodał, że jest to w zasadzie jedyna szkoda, która jest realnie rekompensowana.

Radny Pan Marek Tumułka powiedział, że 40 lat jest chirurgiem i nie miał pacjenta, któremu dzik wyrządziłby krzywdę. Natomiast pogryzienie przez psa odnotowuje co tydzień. Stwierdził, że jego zdaniem trzeba edukować społeczeństwo, że te zwierzęta są przyjazne ludziom.

Specjalista ds. łowiectwa w Nadleśnictwie Rybnik Pan Kacper Paturej zaznaczył, że nie można obiecać, że na pewno tej osobie nic się nie stanie. Zauważył, że to dzikie zwierzę, które jest nieprzewidywalne. Dodał, że rozmawiając z ludźmi mówi, że dzik nie chce nikomu wyrządzić krzywdy. Zaznaczył jednak, że gdy dzik jest zaskoczony może po prostu w strachu czy obronie zaszarżować na takiego człowieka i wtedy wyrządzić tą szkodę.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że jego koło łowieckie dzierżawi teren wzdłuż Odry od mostu w Krzyżanowicach do wjazdu do Raciborza. Miejsce to ma dobre gleby, dlatego każdego roku na terenie tym w 80% jest kukurydza. W związku z tym Koło na dużej powierzchni obwodu, na którym może formalnie polować od czerwca do połowy listopada, nie poluje, z uwagi na to, że teren jest zarośnięty. Dlatego dopiero od połowy listopada, oczywiście jak jest przyjemna pogoda, bo gleby w tym miejscu są mokre i czasami w grudniu nie umieją jeszcze wjechać, skoszą kukurydzę i nagle dziesiątki dzików z kukurydzy rozplenia się po całym obwodzie. W ostatnich latach są również przypadki takie, że dziesiątki hektarów kukurydzy, z różnych powodów, nie koszone przez całą zimę, co skutkowało tym, że na wiosnę, na zasiewach były olbrzymie szkody. W zeszłym roku była specyficzna sytuacja z uwagi na zalany zbiornik. Setki hektarów kukurydzy zostało zalane wodą i nikt już tych plonów nie zbierał. W momencie gdy woda opadła od razu dziki szturmowały zbiornik i zaczęły przemieszczać się do innych miejscowości.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnic Radlin II Pan Ireneusz Górecki powiedział, że występuje w imieniu Rady Dzielnic Radlin II sygnalizując pojawiający się problem zniszczeń powodowanych przez stada dzików. Dodał, że problem ten przedstawiają zdjęcia oraz filmiki wykonane przez mieszkańców, które zostały przekazane Komisji. Zaznaczył, że nie zgadza się z Radnym Panem Markiem Tumułką w kwestii przyzwyczajania dzieci do dzików. Zaproponował, aby wyjaśnić małym dzieciom, że nie powinny bać się dzików. Stwierdził, że wszyscy się boją. Zaznaczył, że dzieci nie mogą swobodnie chodzić do szkoły, a samochody muszą się zatrzymywać z powodu dzików na drodze. Inni mieszkańcy nie mogą swobodnie korzystać ze swoich posesji i boją się swobodnie przejść przez drogę. Powiedział, że w ostatnim czasie liczono ile dzików znajduje się w Dzielnic Radlin II. Podczas tygodniowej

obserwacji na ulicy Letniej, Kominka, Radlinie Górnym i ulicy Dąbrowskiego w jednym czasie naliczono ponad 40 dzików. Zaznaczył, że nie chodzi o parę dzików, tylko w Dzielnicy jest ich około 40 sztuk. Wspomniał, że problem ten zaczął się rok temu w dzielnicy Wilchwy, co było też poruszane w Urzędzie Miasta Wodzisławia Śląskiego. Wówczas zajęto się tym problemem i obecnie problem ten nie występuje w tej dzielnicy. Zaznaczył jednak, że po wystraszeniu dziki przemieściły się na teren Radlina II. Stwierdził, że należy mieć jakiś plan, aby skutecznie uporać się z problemem. Powiedział, że rozumie, iż w przypadku odstrzału w dzielnicy Radlin II dziki znów się przemieszczą w inne miejsce, natomiast trzeba jakieś polityki ogólnej, żeby coś zrobić. Zauważył, że w dzielnicy Radlin II jest możliwość dokonania odstrzału z uwagi na liczne pola. Zauważył, że według Konstytucji to człowiek jest najważniejszy i jego własność prywatna. Stwierdził, że skoro mieszkańcy dzielnicy nie mogą swobodnie korzystać z własności prywatnej, to sytuacja jest nie do zaakceptowania. Dodał, że rozumie przepisy na które wielokrotnie w pismach powołuje się Starostwo, ale najważniejsza w Polsce jest Konstytucja, która wyraźnie mówi, kto jest najważniejszy.

Radny Robert Wala zapytał, co grozi myśliwemu, jeśli odstrzeli dzika, nie dostosowując się do wytycznych.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że godnie z ustawą Prawo łowieckie myśliwemu grozi utrata uprawnień.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Radlin II Pan Ireneusz Górecki powiedział, że można zastosować inne sposoby np. wabik. Stwierdził, że być może przy kompleksowym działaniu uda się w tym roku może w ciągu dwóch lat opanować populację dzików. Powiedział, że trzeba coś zaplanować ponieważ ludzie często przychodzą do niego z problemem dzików, dlatego trzeba coś z tym zrobić.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł stwierdził, że rozwiązaniem na pewno nie jest odstrzał redukcyjny, ten który był robiony w Rybniku.

Prezes Koła Łowickiego „Róg” Pan Mirosław Pełeszuk powiedział, że w 2023 roku jego koło miało 40 dzików na odstrzał redukcyjny właśnie we wspomnianej dzielnicy Wilchwy i problem zniknął. Dodał, że do 2023 roku miał praktycznie codziennie telefon z prośbą o interwencję. Po odstrzale redukcyjnym, który został przeprowadzony dziki się przeniosły. Obecnie występują tam tylko w niewielkiej ilości, a telefonu w sprawie wyrządzonych szkód ustały. Powiedział, że odstrzał redukcyjny jest jakimś rozwiązaniem, choć ma swoje plusy i minusy. Wyjaśnił, że odstrzał redukcyjny jest oparty na innych zasadach. Dlatego plusem jest to, że jeżeli myśliwy znajdzie odpowiedni teren do odstrzału, to może go wykonać poza obwodem.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zauważył, że tak, natomiast w dalszym ciągu obowiązują przepisy Prawa łowieckiego w zakresie odległości oddania strzału, czyli 150 m od domu, a wiadomo, że te tereny w większości są zurbanizowane.

Prezes Koła Łowieckiego „Róg” Pan Mirosław Pełeszuk kontynuując powiedział, że minusem tego odstrzału jest to, że koło łowieckie nie wie, gdzie myśliwy w danym czasie poluje. Poinformował, że myśliwi korzystają z aplikacji EPI do której wpisują się na polowania. W przypadku odstrzału redukcyjnego myśliwy nie musi się do niej wpisywać, dlatego inni w danym momencie nie wiedzą gdzie poluje i co upoluje. Wspomniał, że w ich Kole rozwiązano to w ten sposób, że wyznaczono jednego myśliwego, który ma wszystkie uprawnienia i przekazuje niezbędne informacje. Ponadto w przypadku odstrzału redukcyjnego trzeba mieć dobre ubezpieczenie. Wyjaśnił, że jeśli po strzale dziki uciekną i spowodują wypadek, to myśliwy może za to odpowiadać. Takie ubezpieczenie kosztuje około 20 000 zł, dlatego odstrzał redukcyjny jest drogi.

Radny Pan Robert Wala zapytał, ile odstrzałów redukcyjnych wykonano w bieżącym roku.

Prezes Koła Łowieckiego „Róg” Pan Mirosław Pełeszuk odpowiedział, że odstrzały prowadzone są przez cały rok, natomiast decyzję o odstrzale redukcyjnym wydaje starosta. Poinformował, że 2023 roku wydano taką decyzję na odstrzał 40 sztuk dzików i była to jedyna decyzja w tamtym okresie.

Starszy Inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Pani Dominika Styrnol wyjaśniła, że jeżeli chodzi o odstrzał redukcyjny, to taką decyzję wydaje Starosta. Powiedziała, że odstrzał redukcyjny jest jakimś rozwiązaniem, ale po pierwsze odstrzał redukcyjny następuje tylko wtedy, kiedy wykazane jest nadzwyczajne zagrożenie ze strony tej zwierzyny. Dzik, jak wszyscy doskonale wiedzą, jest zwierzęciem powszechnie występującym. Ponadto jest zwierzęciem najniższej ochrony, jeżeli chodzi o ochronę gatunkową. Poinformowała, że w przypadku odstrzału redukcyjnego na terenie dzielnicy Wilchwy, o którym wspomniano, było zainicjowane wystąpieniem miasta Włodzisławia Śląskiego i rzeczywiście wykazano, że na tym terenie takie nadzwyczajne zagrożenie mogło wystąpić. Natomiast jeżeli chodzi o to postępowanie, które było prowadzone całkiem niedawno, skończyło się decyzją odmowną. Poinformowała, że zwracano się zarówno do prezydenta miasta Włodzisławia Śląskiego, jak i do zarządców dróg, gdyż teren obejmuje zarówno drogę wojewódzką, jak i drogę krajową. Jednak żaden z zarządców dróg nie potwierdził, żeby były zgłoszenia dotyczące takich zdarzeń w obrębie pasów drogowych. Podkreśliła, że należy mieć na uwadze, że zdecydowana większość przypadków, o których mówiono, to przypadki związane z zagrożeniem na nieruchomości prywatnych. Poinformowała, że są dwa tryby odszkodowawcze. Jeden tryb odszkodowawczy to jest taki, kiedy w płodach rolnych w obwodzie łowieckim wyrządzone zostaną szkody. Wówczas koła łowieckie szacują starty i wypłacają odszkodowanie. Drugi tryb to jest poza obrębem i wtedy odszkodowanie wypłaca marszałek województwa. Dodała, że patrząc na konstrukcję prawa łowieckiego, to właśnie marszałek województwa jest tym organem administracji publicznej, który odpowiada z mocy ustawy za zwierzynę dziką. Jeżeli dla innych organów nie zastrzeżono kompetencji, to z zasady organem właściwym jest marszałek i marszałek przy pomocy urzędu marszałkowskiego, takich wypłat dokonuje. Powiedziała, że zgodne z kompetencją właśnie do tego organu odsyłani są mieszkańcy.

Natomiast informacja zwrotna już nie wraca do Starostwa, czy urząd marszałkowski płaci. Następnie poinformowała, że odstrzał redukcyjny może być wykonany wyłącznie przez osobę posiadającą uprawnienie do polowania. Powiedziała, że odległość 150 m dotyczy zasadniczo polowania, ale odnosi się również do odstrzał redukcyjnego. Następnie odniosła się do kwestii płatności. Przekazała, że art. 2 ustawy Prawa łowieckiego mówi, że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, bo jest dobrem narodowym. Natomiast ustawa nie reguluje, kto ma za ten odstrzał redukcyjny zapłacić. W 2023 roku zapłacił za to Pan Starosta. Natomiast jakby popatrzyć rzeczywiście na tryby prawne nie ma przepisu, który obligowałby starostę do zapłacenia tego, ale z drugiej strony nie ma też przepisu, który by obligował prezydenta, wójta czy burmistrza do uiszczenia opłaty. Więc tak naprawdę płaci za to ten, kto ma mniej cierpliwości do sprawy. Powiedziała, że w Rybniku jest o tyle prościej, że tam jest powiat grodzki, więc prezydent pełni jednocześnie funkcję starosty. W związku z tym środki finansowe znajdują się w jednych rękach, co pozwala szybciej podejmować decyzje. Natomiast u nas na pewno nastąpiła wymiana korespondencji między starostwem a urzędem miasta, ponieważ starostwo stara się dbać o finanse publiczne. Tym bardziej, że cena za odstrzał sięga już około 900 zł, więc łatwo policzyć jakiego rzędu są to kwoty. Jeżeli chodzi o skuteczność odstrzału redukcyjnego w jej ocenie jest troszeczkę pozorna ponieważ problemu nie likwiduje się, tylko się go przemieszcza między dzielnicami miasta. Poinformowała, że Starostwo występowało również do policji i straży miejskiej. Straż miejska przytoczyła liczbę interwencji i zgłoszeń telefonicznych dotyczących dzików. Zaś Policja odpisała, że co najwyżej są w stanie podać ilość zdarzeń drogowych, ale nie są w stanie podać ilości zdarzeń drogowych ze zwierzciem, a już w ogóle nie są w stanie podać ilości zdarzeń z udziałem dzików. Powtórzyła, że wydanie decyzji o odstrale redukcyjnym na mocy art. 45 Prawa łowieckiego jest w kompetencji starosty. Dodała, że nie widzi w tym problemu i takie decyzje są wydawane. Wspomniała, że kiedyś był przypadek odstrzału redukcyjnego, który się w ogóle nie uskutečnił, ponieważ po wydaniu decyzji było mnóstwo telefonów i maili sprzeciwiających się dokonaniu odstrzału. W efekcie decyzja wtedy została skierowana do samorządowego kolegium odwoławczego, ponieważ uznano, że te dziesiątki maili to są odwołania. Kolegium wskazało, co należy zrobić, jednak po dokonaniu zmian, termin odstrzału się skończył i odstrzał nie został zrealizowany. Następnie zwróciła uwagę, że w myśl ustawy, w przypadku gdy organ administracji publicznej, czyli starosta nie widzi w dokumentach i nie ma wykazanego nadzwyczajnego zagrożenia dla obiektów użyteczności publicznej i obiektów produkcyjnych, to ma poważne wątpliwości co do tego, czy wydać decyzję o odstrale redukcyjnym. Zaznaczyła, że element obaw, strachu i przerażenia, jaki pojawia się u mieszkańców w sytuacjach, gdy dzik porusza się tą samą drogą, którą dzieci chodzą do szkoły, jest całkowicie zrozumiały i nie podlega dyskusji. Odnosząc się do kwestii finansowania, stwierdziła, że pytania w tym zakresie należałoby kierować do rady powiatu oraz pana starosty. Jeżeli starosta i rada uznają, że możliwe jest dofinansowanie, to prawdopodobnie będą one finansowane. Natomiast Wydział Ochrony Środowiska podchodzi do tego tematu z dużą ostrożnością, zwłaszcza, że wojewoda do którego wystąpiono o zabezpieczenie środków odpisał, że nie będzie zabezpieczał środków, ponieważ jego

zdaniem jest to zadanie własne powiatu. Podobnie występowało do marszałka województwa śląskiego, który w myśl art. 33 ustawy o ochronie zwierząt daje sejmikowi województwa możliwość podjęcia uchwały o dodatkowym odstrzale. Dodała, że gdy problem dzików został w 2023 roku zakończony decyzją o odstrzale redukcyjnym, występowało również do marszałka województwa z prośbą o wsparcie. Zaznaczyła jednak, że marszałek nie wykazał zainteresowania tą sprawą. Zwróciła uwagę, że problem na pewno występuje, natomiast trudno go rozwiązać, zwłaszcza, że liczenie dzików szacunkiem bywa zwodne, bo one się bardzo szybko przemieszczają.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zaznaczył, że skoro dzik jest własnością Skarbu Państwa, to Skarb Państwa powinien ponosić odpowiedzialność za niego. Odstrzał również powinien brać pod uwagę Skarb Państwa. Natomiast to Starostwo ponosiło koszty odstrzału. Ponadto zwrócił również uwagę, że pozyskana tusza dzika trafia do Skarbu Państwa.

Starszy Inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Pani Dominika Styrnol potwierdziła, że tuszę dzika przyjmuje Skarb Państwa. Następnie odniosła się do wypowiedzi Radnego Pana Marak Tumułki, który wspominał o braku przypadków szkód wyrządzonych ludziom przez dziki, i powiedziała, że faktycznie są to bardzo sporadyczne przypadki. Dodała, że osobiście znany jest jej tylko jeden wyrok Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że doszło do szkody na osobie spowodowanej przez dzika. Wówczas decyzją Sądu za tą szkodę odpowiadał wojewoda czyli Państwowa Straż Łowiecka.

Radny Pan Robert Wala zapytał, czy wydatkowanie pieniędzy przez starostwo na odstrzał redukcyjny może się wiązać z zarzutem naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

Starszy Inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Pani Dominika Styrnol powiedziała, że jest to pytanie dotyczące spraw skarbowych, dlatego powinno być bardziej skierowane do służb finansowych. Natomiast na pewno należy być ostrożnym.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz poprosił, aby zastanowić się jak można pomóc dzielnicy Radlin II, czy jest jakaś możliwość wsparcia, czy to jednak Starostwo musi podjąć działania.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński powiedział, że kiedyś w Wodzisławiu Śląskim drukowano ulotki i uświadamiano w ten sposób mieszkańców. Stwierdził, że to również mogłoby być rozwiązanie, dlatego warto pomyśleć nad taką promocją. Powiedział, że była również propozycja przygotowania ulotek jak postępować z dzikami.

Starszy Inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Pani Dominika Styrnol powiedziała, że w tym temacie rzeczywiście przygotowano ulotki, które były nawet dostępne przy Wydziale Ochrony Środowiska natomiast zastanawia się jaka jest obecnie skuteczność kampanii przez ulotki.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński podkreślił, że ważne jest uświadamianie mieszkańców oraz dzieci w szkołach jak postępować w przypadku spotkania

dzika. To jest bardzo istotna sprawa. Następnie zauważył, że omawiane są realne zagrożenia oraz szkody łowieckie, które wiążą się z dużymi kwotami. Natomiast trzeba wziąć pod uwagę, że roczne budżety kół łowieckich wynoszą od 50 000 do 100 000 zł.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnic Radlin II Pan Ireneusz Górecki podkreślił, że istnieje problem, który należy w jakiś sposób rozwiązać.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński zauważył, że istotne jest samo postępowanie w stosunku do zwierzyny dziko żyjącej. Wspomniał, że kiedyś w telewizji podano, że przed wilkiem należy uciekać. Zaznaczył, że jest to błędne, ponieważ może to spowodować, że zwierzę potraktuje człowieka jako zwierzynę. Podkreślił, że są to podstawowe informacje, których obecnie nie przekazuje się już na lekcjach przyrody.

Prezes Koła Łowieckiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł odniósł się do słów Nadleśniczego Nadleśnictwa Rybnik Pana Grzegorza Adamczyka, który powiedział, że w lesie nie ma dzików. Zwrócił uwagę, że powodem tego są również osoby poruszające się crossami i quadami, które jeżdżą w środku lasu, co wypłasza zwierzynę i sprawia, że dziki wędrują dookoła lasu.

Radny Pan Robert Wala powiedział, że przysłuchując się dyskusji wynika, iż każda ze stron związana jest przepisami prawa, dlatego wymagałoby to jakiegoś działania na szczeblu wyższym niż powiatowym. Zauważył, że trudności występują m.in. z finansowaniem, ograniczeniami prawnymi w postaci rejonów, strzelania 150 m od zabudowy oraz odstrzałem redukcyjnym. W związku z tym zapytał, czy koła łowieckie występują za pośrednictwem Polskiego Związku Łowieckiego lub stowarzyszenia myśliwych, z propozycjami zmian prawa w Polsce do przedstawicieli wyższych szczebli. Zauważył, że problem ten omawiany jest już drugą kadencję i mimo spotkań nie ma globalnego rozwiązania tego problemu i chyba nie będzie. Zasugerował, że być może właściwym kierunkiem byłoby składanie propozycji zmian prawa przez osoby reprezentujące myśliwych.

Prezes Koła Łowieckiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że ostatnia propozycja ministerstwa dotyczyła strzelania do zwierząt w odległości nie mniejszej niż 500 metrów od zabudowań.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński powiedział, że gdyby ta propozycja przeszła w Sejmie, to zostałoby do polowania tylko 3% powierzchni całego kraju.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy są jakieś możliwości, aby pomóc dzielnic Radlin II.

Prezes Koła Łowieckiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że rozwiązaniem jest polowanie. Natomiast z przedstawionych zdjęć i filmików wynika, że nawet gdyby była odległość np. 200 m, to występuje tam taka zabudowa, że myśliwy nie ma możliwości zadania bezpiecznie strzału. Dodał, że niewystrzelony pocisk może przelecieć nawet 4 kilometry. Ponadto musi być odpowiednie ukształtowanie terenu. Przepisy jasno mówią, że nie można strzelać w kierunku zabudowań i dróg publicznych. W związku z tym nawet jeżeli jest enklawa

pól, jaka była pokazana na zdjęciach, to ona jest ze wszystkich stron otoczona zabudową, dlatego nawet jeżeli formalnie można tam polować to nikt w takich warunkach nie odda strzału.

Prezes Koła Łowieckiego „Lis” Pan Henryk Heliosz zauważył, że na terenie jego koła łowieckiego, który obejmuje dzielnicę Radlin II, co roku rośnie liczba odstrzelonych dzików. Poinformował, że w sezonie 2022/2023 odstrzelono 52 dziki, w 2023/2024 – 74 sztuki, w 2024/2025 – 90 sztuk, zaś do tej pory odstrzelono już 42 dziki.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielniczy Radlin II Pan Ireneusz Górecki powiedział, że w dzielnicy Radlin II są tereny na których można wykonać odstrzał. Dodał, że jeśli będzie potrzeba może się spotkać z Prezesem Koła Łowieckiego „Lis” i wskazać takie miejsca, które spełniają wymogi formalne.

Prezes Koła Łowieckiego „Lis” Pan Henryk Heliosz powiedział, że średnio co 10 wyjście myśliwego to odstrzelony dzik.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielniczy Radlin II Pan Ireneusz Górecki zaproponował, aby wymienić się numerami telefonów i wówczas można by telefonicznie wskazywać miejsca w których akurat znajdują się dziki.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński powiedział, że to nie jest problem natomiast musi się jeszcze jedna rzecz zgrać mianowicie te dziki muszą tam być.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielniczy Radlin II Pan Ireneusz Górecki powiedział, że jest chętny do współpracy. Podkreślił, że należy ten problem rozwiązać ponieważ będzie on narastał.

Prezes Koła Łowieckiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zaznaczył, że dziki w pewnym okresie na pewno się z tamtą oddalą.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zapytał, czy jest możliwość, aby w tym działaniu wsparli myśliwi z innych kół łowieckich.

Prezes Koła Łowieckiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że każde koło łowieckie ma ten sam problem. Dodał, że stale prowadzone są działania w celu zachęcenia myśliwych do polowania. Obecnie, w okresie największych szkód, wypłacany jest ryczałt. Powiedział, że ryczałt przyznawany jest niezależnie od wielkości zwierzęcia. Dodał, że są to stosunkowo niskie kwoty. Natomiast mają na celu zachęcenie większej liczby myśliwych do udziału w polowaniach. Zaznaczył jednak, że polowania odbywają się głównie nocą. Dodał, że w tej chwili polowania nocne często wykorzystują noktowizory i termowizory. Koszt takiego sprzętu to około 15 000-20 000 zł, dlatego nie każdego myśliwego stać na taki wydatek. Zwrócił uwagę, że jeżeli myśliwy nie dysponuje takim sprzętem może polować kilka nocy w ciągu miesiąca, kiedy świeci księżyc ponieważ w innym przypadku widoczność w lunecie celowniczej jest niewystarczająca.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz odniósł się do słów Prezesa Koła Łowickiego „Odra”, że każde koło ma problem z dzikami. Jednak patrząc na koło „Róg” ten problem tam od roku nie występuje. Dodał, że biorąc pod uwagę Polder Buków myśliwi regularnie patrolują ten obszar i dzięki temu nie występują tam już problemy z dzikami.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł zgodził się z wypowiedzią Przewodniczącego Komisji, natomiast zauważył, że gdyby myśliwi przestali patrolować ten teren, problem powróci.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zaproponował, aby „postawić” na nowych członków, którzy mogliby zaangażować się w działania.

Łowczy Koła Łowickiego „Róg” Pan Artur Jędrzyk powiedział, że w ich kole łowieckim postawiono na nowych członków. Dodał, że wcześniej odstrzeliwano około 300 dzików rocznie, jednak obecnie liczba ta wyraźnie spada.

Prezes Koła Łowieckiego „Pod Klonem” Pan Grzegorz Świerczyński powiedział, że obecnie jest duży problem z uzyskaniem na przykład stażystów do kół łowieckich. Powiedział, że pomimo, iż otwierają się na wszystkich młodych, to 100% stażystów nie zostaje w kole. Wynika to z tego, iż np. ktoś nie uzyska pozwolenia na broń albo nie przejdzie badań, które musi zrobić przed uzyskaniem pozwolenia.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz przytoczył sytuację sprzed kilku lat kiedy odebrał telefon od mieszkańca, który zgłosił, że lis wszedł mu do kurnika i co ma teraz zrobić. Powiedział, że zadzwonił do koła łowieckiego i usłyszał, że musi wypuścić lisa ponieważ zwierzę należy do Skarbu Państwa. Zapytał, czy coś się zmieniło w tej kwestii.

Prezes Koła Łowickiego „Odra” Pan Bartłomiej Kozieł powiedział, że lisa należy wypuścić. Można również schwytać go w pułapkę i później wypuścić, jednak to może zrobić tylko koło łowieckie.

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz podziękował wszystkim zaproszonym gościom za wszelkie informacje oraz obecność na Komisji Infrastruktury i ochrony Środowiska. Dodał, że ma nadzieję, że takie spotkania będą się częściej odbywać. Następnie poprosił Prezesa Koła Łowickiego „Lis” o spotkanie z mieszkańcami bądź przedstawicielami dzielnicy Radlin II.

Prezes Koła Łowickiego „Lis” Pan Henryk Heliosz powiedział, że poprosi kolegów o częstsze sprawdzanie tego terenu natomiast ze statystyk wynika, że rejon ten jest patrolowany i wykonuje się tam odstrzał.

Komisja zapoznała się z powyższą informacją.

Ad. 6

Komisja zapoznała się z pismem Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu Zdroju. Pismo stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Następnie ustalono termin kolejnego posiedzenia Komisji na dzień 29 października 2025 roku, na godzinę 14:00 w Powiatowym Centrum Konferencyjnym w Wodzisławiu Śląskim, przy ul. Pszowskiej 92a.

Ad. 7

Nie odnotowano.

Ad. 8

Komisja w głosowaniu jednogłośnie przyjęła protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji, przy 5 głosach za, bez głosów przeciwnych, bez głosów wstrzymujących się.

Ad. 9

Przewodniczący Komisji Pan Marek Rybarz zamknął posiedzenie Komisji.

Protokołowała:

Patrycja Wolska

Przewodniczący Komisji
Infrastruktury i Ochrony Środowiska
Marek Rybarz